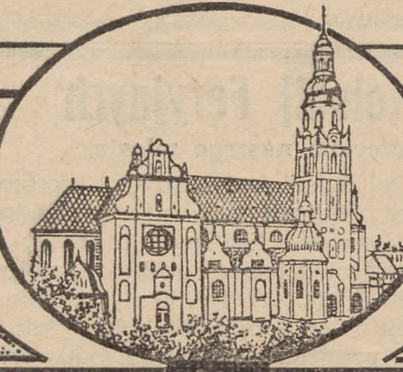
TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik VI | Bydgoszcz, dnia 28 lipca 1935 | Numer 30

O złej prasie.

P. Jezus każe nam się wystrzegać pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni. Mamy ich dziś wszędzie: na wiecach, zebraniach, w towarzystwach, a przedewszystkiem w złej prasie, t. j. w złych książkach i złych pismach.

Dziś człowiek światły bez książek i bez pism się nie obejdzie. W słowie drukowanem znajduje on pokarm dla swego umysłu i dla swego serca. Ale pokarm to różnorodny, znajdziesz tam i pożywne ziarna, lecz znajdziesz i trujące jady. Trzeba być zatem bardzo ostrożnym, ażeby umieć wziąć do czytania to, co dla duszy korzystne, a uniknąć tego, co szkodliwe.

Po czem poznać, czy jakaś książka lub jakieś pismo jest dobre lub złe? Są na to różne sposoby.

1. Czasem książki lub pisma mają już ustaloną opinję, każdy wie, że ta książka dobra a ta zła. Wtedy wybór łatwy: książkę czy gazetę, o której wiesz, że jest dobra, bierz do czytania, książki i gazety złej unikaj.

2. Trudniej rozstrzygnąć, gdy wpadnie ci do ręki książka nowa, nieznana. Ale i wtedy można po różnych znakach osądzić, czy można tę książkę czytać, czy nie.

Popatrz, kto tę książkę napisał, kto pismo redaguje. Jeżeli tam podpisany jest człowiek, o którym z dawnego czytania wiesz, że to pisarz uczciwy, katolicki, to możesz spokojnie wziąć jego dzieło do czytania, jeżeli zaś wiadomem ci, że pisarz ten serc ludzkich nie uszlachetnia, ale gorszy, książki do rąk nie bierz.

Popatrz się też, kto książkę wydał, jaka księgarnia ją dała do druku i ją rozpowszechnia. Jeżeli katolicka, naprawdę katolicka, nietylko z imienia, ale i z ducha, to możesz śmiało książkę czy pismo czytać. Takie dobre, pewne firmy wydawnicze są np. Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, Bibljoteka Religijna we Lwowie, Księża Jezuici w Krakowie. Jeżeli takim nakładem książka wyszła, to możesz być pewny, że podają ci do ręki nie kąkol, lecz ziarno pożywne. Wtedy nawet, choćbyś autora dzieła nie znał, możesz książkę bezpiecznie czytać.

Gdy chodzi specjalnie o książki religijne, to bardzo dobrym sposobem odróżnienia plewy od ziarna jest zobaczenie, czy na wydanie tej książki jest pozwolenie biskupa. Mianowicie zaraz na drugiej stronie książki o treści religijnej powinien być napis: „Za pozwoleniem władzy duchownej", lub: „Pozwalamy drukować", lub łaciński: „Imprimatur" (t. zn. „wolno drukować") i podpis biskupa, w której diecezji tę książkę wydrukowano. Jeżeli więc jakaś książka religijna ma takie pozwolenie, to z pewnością jest dobra, jeżeli go nie ma, to jest conajmniej podejrzaną. Nigdy zaś, pod żadnym warunkiem, nie bierz do ręki książki, czy pisma, o których wiesz, że Kościół tej książki czy tego pisma nie pozwala czytać.

3. Jeżeli zaś ani sama książka czy pismo ci nie znane, ani ich autor, ani wydawca, to zapytaj się kogoś biegłejszego w tych sprawach, najlepiej księdza, niech on ci poradzi. Przecież, jeżeli znajdziesz w lesie grzyb nieznany, to nie będziesz go gotował i próbował na sobie, czy on jadalny, czy trujący, ale zapytasz się o to ludzi znających się na grzybach. Podobnie czyń z książkami i gazetami, bo przy pismach o ważniejszą rzecz chodzi, niż przy grzybach. Tam chodzi o zdrowie ciała, tu o zdrowie duszy.

4. Nie daj się zaś nigdy pociągnąć przy książce nieznanej ci ładnym tytułem, a nawet podpisem nieznanego ci księdza jako autora, bo i fałsz może pobożny tytuł przybrać, a i heretyccy duchowni lubią nazywać się dla zmylenia czujności księżmi, więc trzeba być w tych sprawach bardzo ostrożnym.

Uważajcie bardzo na te sprawy. Uważajcie sami na siebie, uważajcie na swoje dzieci, na swoją służbę, bo dziś tyle tego papieru drukowanego między ludźmi, tyle wam różności do czytania z różnych stron wpychają, że łatwo możecie zamiast ziarnem zdrowem obsiać swą duszę kąkolem. Dziś przy pomocy pism i książek toczy się bój o waszą duszę, bój między Bogiem i szatanem. Ziarna zdrowe, książki i pisma szlachetne przyjmujcie, garnijcie się do nich, ziarna zaś zatrute, książki i pisma bezbożne i niemoralne odrzucajcie od siebie. Niech w umysłach waszych i sercach nie kąkol wyrasta, lecz owoc szlachetny.

Żywy Różaniec Panien przoduje.

W ubiegłą niedzielę odbyło się miesięczne zebranie Żyw. Róż. Panien pod przewodnictwem Ks. Proboszcza. Ks. Proboszcz wygłosił naukę o modlitwie jako ważnym środku do zbawienia duszy. Następnie podał aktualne komunikaty. Pomiędzy innemi to, że Żywy Róż. Panien w łączności z Kat. Stow. Kobiet oddz. Handel i Konfekcja urządzi 15 sierpnia wycieczkę parostatkiem do Torunia. Cena biletu w obie strony wynosi 2.50 zł. Należy z uznaniem podkreślić, że Panny Różańcowe pragnąc się ze swej strony przyczynić do wyłożenia dziedzińca kościelnego flizami zobowiązały się, że każda z nich złoży na ręce swej zelatorki po 0,20 zł. na flizy. Panny Różańcowe zgodziły się bardzo chętnie na tę propozycję, a zelatorki już zaczynają uchwałę tę wprowadzać w czyn i zbierają w swoich różach 20 groszówki. Cześć im za tę ofiarność! Zatem Panny Różańcowe przodują.

Jesteśmy przekonani, że w ślad za Pannami Różańcowemi pójdzie Żywy Róż. Młodzieńców i Żywy Róż. Ojców.

Matkom Różańcowym nie potrzeba już tego obowiązku osobno przypominać. Żywy Róż. Matek już zadeklarował gotowość złożenia tej ofiary na flizy, bo znając ofiarność Żyw. Róż. Matek wiemy, że Matki Róż. swoją część także dorzucą do wyłożenia dziedzińca kościelnego.

„Opieka“ Towarzystwa Kolonij Feryjnych

przychodzi z pomocą najuboższym dzieciom naszego miasta.

Wiadomą jest rzeczą, że mamy w Bydgoszczy osobne towarzystwo, które prowadzi kolonje i półkolonje letnie dla ubogich dzieci przeważnie rodziców bezrobotnych miasta naszego.

Jest to „Opieka“ Tow. Kolonij Feryjnych w Bydgoszczy. Na czele stowarzyszenia stoi ks. prob. Skonieczny jako prezes, zast. prezesa jest p. rektor Dachtera, sekretarzem p. radca Beyer, a skarbnikiem p. radny Górski. W tym roku powyższe towarzystwo już przyjęło na półkolonje przeszło 600 dzieci, które bardzo dużo skorzystały dla zdrowia. Oprócz tego prowadzi towarzystwo na kolonji swej w Jastrzębiu kolonje letnie i to w czterech turnusach czyli zmianach po 150 dzieci, czyli razem 600 dzieci. Kolejno korzystają z kolonji chłopcy i dziewczęta. W ubiegłą środę zakończył się drugi turnus chłopców. Czterotygodniowy pobyt na kolonji, bo tak długo trwa każdy turnus, ogromnie poprawia nadwątlone siły a nieraz zdrowie dzieci. Wygląd dzieci jest zdrowy i czerstwy. Dzieci przybrały na wadze przeciętnie po 7 funtów. Najlepszy to znak, jak dobrze jest dzieciom na kolonji letniej w Jastrzębiu. To też, kiedy nadchodzi ostatni dzień pobytu na kolonji letniej, dzieci prawdziwie z żalem opuszczają gościnne podwoje kolonji i marzą o tem, żeby za rok znowu tam przebywać. Możemy się prawdziwie cieszyć, że mamy w mieście naszem takie towarzystwo dobroczynne, które tak wydatnie przychodzi z pomocą dzieciom najuboższych rodziców i przyczynia się temsamem do ratowania tężyzny przyszłości Narodu.

Zainteresowanie się kolonją letnią w Jastrzębiu jest wielkie. Szczególnie życzliwie odnosi się do kolonji letniej w Jastrzębiu prezydent miasta p. Barciszewski, który też ostatnio wraz z dziennikarzami zwiedził Jastrzębie. Miłych gości przyjmował zarząd z ks. prob. Skoniecznym na czele, który też dawał szczegółowe objaśnienia. Wszyscy uczestnicy wycieczki byli zachwyceni organizacją kolonji letniej, znakomitym wyglądem chłopców, ich zdrowiem i tężyzną. To też dziennikarze umieścili w prasie codziennej bardzo życzliwe wzmianki o wydatnej pracy „Opieki“ Tow. Kolonij Feryjnych w Bydgoszczy.

Z naszej parafji korzysta z kolonji letniej rok rocznie około 600 dzieci.

Prasa to potęga...

Na temat znaczenia prasy mówi się dziś i pisze wiele. Ale przez wielu jeszcze jest niedoceniane mocarne jej znaczenie. Otóż przychodzi nam obecnie poruszyć tę sprawę w związku z przygotowywaną „Wszechświatową Wystawą Prasy Katolickiej“, która się odbędzie w r. 1936 w Watykanie. Wystawa ta — należy to podkreślić — będzie pierwszą wielką manifestacją prasy katolickiej w całym świecie. Ojciec św. Pius XI tak o celu jej mówi w liście do prezesa Centralnego Komitetu tej wystawy, hrabiego Dalla Torre, dyrektora dziennika „Osservatore Romano“.

„Wystawa powinna być światowym przeglądem działalności katolickiej na polu apostolstwa prasy, świadectwem naj-

Niezwykłe ubezpieczenie.

Do drzwi ktoś zapukał.

— Proszę!

Uchyliły się drzwi. Wszedł jakiś młody człowiek, starannie ubrany, z teczką w ręku. Stanąwszy przed proboszczem, ukłonił się lekko i rzekł:

— Najmocniej przepraszam księdza proboszcza, że ośmielam się przychodzić może nie w porę...

— Proszę bardzo — odparł proboszcz — wcale mi pan nie przeszkadza. Czem mogę służyć?

— Jestem agentem towarzystwa ubezpieczeń na wypadek śmierci, kalectwa, oraz wszelkich innych nieszczęśliwych wypadków...

— Aha... no, wcale szlachetną misję pan spełnia. A więc towarzystwo, w którem pan pracuje, gwarantuje ludziom jakieś utrzymanie po nieszczęśliwym wypadku, gdy już nie są zdolni pracować na siebie...

Twarz agenta rozjaśniła się.

— Tak, rzeczywiście — podchwycił skwapliwie — każdemu, który się u nas zabezpiecza zapewnimy, w razie wypadku, wysokie odszkodowanie. Ale nietylko to, nawet, gdy ktoś z rodziny umiera, czyli na wypadek naturalnej śmierci, płacimy odpowiednią sumę, pozostałym osobom i tym sposobem niejednokrotnie ocieramy łzy w rodzinie...

— Tak, rzeczywiście, szlachetne to z waszej strony — rzekł ksiądz proboszcz zamyślony.

— Do każdego wcześniej czy później śmierć zawita — ciągnął dalej agent. — Jeśli się obliczy, że na całym świecie w jednym dniu umiera przeszło 90 tysięcy ludzi, a w przeciągu roku 32 miljony, czyli tyle ludzi, ile posiada Polska, to chyba możemy sobie uprzytomnić, że jest to ubytek rzeczywiście wielki, a dla nas samych ostrzeżenie...

Proboszcz słuchał i nie wtrącał się, pozwalając agentowi gadać, z czego ten obficie korzystał, puszczając wodze swej fantazji, operował statystycznym materjałem, najrozmaitszemi obliczeniami, sypiąc jak z rogu obfitości zawrotnemi cyframi. Potem znowu przedstawiał obraz rozmaitych katastrof, trzęsień ziemi, zderzeń pociągów i znowu przechodził na wypadek śmierci.

— Szkoda — rzekł proboszcz w pewnej chwili — że nie będę mógł skorzystać z pańskiej oferty...

— Ach... — wyrwało się rozczarowanemu agentowi z ust.

— Tak, mój panie kochany, jestem już ubezpieczony...

— Tak? Jak wielka szkoda... A w jakiem towarzystwie, czy można wiedzieć?...

— Owszem... Bardzo to solidne towarzystwo i bodaj jedno z najpiękniejszych.

— Upewniam księdza proboszcza, że nasza firma, o wszechświatowej sławie, zasługuje na pełne zaufanie.

— Wierzę panu, wierzę... lecz firma, w ktcrej ja jestem ubezpieczony, jest jeszcze sławniejsza...

Agent uśmiechnął się.

— Niech mi ksiądz proboszcz wierzy, że w ostatnich czasach namnożyło się dużo oszukańczych towarzystw.

Ksiądz powstał z krzesła.

— Pokażę panu polisę ubezpieczeniową — potem podszedł do biurka i wyciągnął książeczkę, którą podał agentowi.

— Oto ona! — następnie podszedł do okna i wpatrzył się w ogród.

— Co to jest?... Nie rozumiem... Jakaś książeczka rekolekcyjna... Obiecał mi ksiądz proboszcz przecież pokazać polisę...

Kapłan odwrócił się i z uśmiechem spojrzał na agenta.

— I nie omyliłem się. Jest to w samej rzeczy moja polisa...

— A jakiego towarzystwa?

Na biurku stała fotografja ślicznego budynku, położonego w otoczeniu wysokich drzew.

— Proszę spojrzeć. Widzi pan ten gmach?

Agent popatrzał zdumiony na proboszcza.

— Widzę... Ale cóż z tego?... Wyraźnie czytam: Dom rekolekcyjny...

— To właśnie moje towarzystwo ubezpieczeń...

— Ksiądz żartuje... Nawet nie wiem dobrze. co to znaczy...

— Postaram się panu wyjaśnić...

Zajęli miejsca. Agent trochę speszony, a nawet wyprowadzony z równowagi; nie chcąc tego jednak okazywać wobec księdza, aby nie uchodzić za źle wychowanego, postanowił wysłuchać proboszcza, który też zaraz zaczął:

— Co roku wyjeżdżam na rekolekcje zamknięte. Łaska Boga szczególnie tam działa, gdzie człowiek spędza czas w samotności. Trzy dni wystarczą dla czło-

Czy już złożyłeś ofiarę przynajmniej na 1 m² fliz?

świeższych udoskonaleń organizacyjnych i technicznych oraz żywą ilustracją najaktualniejszych spraw religijnych, moralnych i społecznych, związanych z prasą codzienną i okresową, powinna stać się wzorem i nauką dla dziennikarzy i publicystów katolickich, jak również dla ogółu wiernych, a wreszcie skuteczną zachętą do dalszego postępu i nowych owocnych poczynań".

Jako urzeczywistnienie planu powziętego przez Międzynarodowe Biuro Dziennikarzy Katolickich (urzędujące w Paryżu) — wystawa ta ma być, z jednej strony, sposobnością zgromadzenia się z całego świata przedstawicieli katolickiej prasy, pisarzy i wydawców, nie samych, ale z pokazem dzieł i prac. wokół zastępcy Chrystusowego, tudzież, z drugiej strony, ma na celu rozbudzenie jak najżywszego zainteresowania w szerokich sferach katolickich tem tak niezmiernie ważnem zagadnieniem, jakie stanowi prasa wogóle i prasa katolicka w szczególności.

Zatem będzie to pokaz katolickiej prasy z całego świata, w którym unaoczni się wszystko to, co w dziedzinie jej i przez nią osiągnięto, i co daje wyobrażenie o jej stanie i potrzebach w poszczególnych krajach.

Katolicka prasa polska, oczywiście, także weźmie udział w tej wystawie...

Jakże wypadnie porównanie Polski z innemi krajami?

Może nienajgorzej, ale też w każdym razie nie najlepiej. Jak dotąd, prześcigają nas niektóre kraje mniejsze i o mniejszej liczbie katolików niż w Polsce... Trzeba to przyznać, że u nas zaniedbania co do prasy katolickiej i piśmiennictwa katolickiego są jeszcze bardzo duże.

Lepiej — zamiast o tem wiele mówić — dobrze się zastanówmy nad tem, jak my dbamy o wzrost dzieła i znaczenia prasy katolickiej. Bo iluż to jest takich pośród nas, co się w tym względzie niczem nie przyczyniają do rozwoju prasy, nie prenumerują żadnego pisma, nie uważają za stosowne uważać sprawy tej za swoją, nie są obecni przy dziele, które jest tak ważnem w czasach obecnych?!

Weźmy sobie do serca ten ważny obowiązek katolicki i czyńmy, co jest w naszej mocy i co do nas należy i cośmy powinni, aby Polska katolicka mogła się poszczycić, iż jej prasa to potęga...

Za wiele pod tym względem nie czyni się. Trzeba pomnażać wysiłki, trzeba zadośćuczynić poczuciu istotnego obowiązku, jaki na nas nakłada sumienie nasze katolickie.

Poświęciła się apostolstwu dobrej prasy.

Pewien proboszcz Nowego Yorku opisuje, jak pewna dziewczynka jako apostołka świecka, wprost zadziwiających dokonała rzeczy na terenie apostolstwa prasy.

Chcąc przeciwdziałać propagandzie komunistycznej, postanowiła Miss Dorothy Day, młoda amerykańska dziewczyna, dziennikarka i konwertytka, stworzyć katolickie czasopismo dla robotników.

Kapitał, jaki posiadała wynosił zaledwie 11 darowanych jej dolarów. Szybko pozyskała sobie do pomocy jeszcze dwie przyjaciółki i z niemi razem rozpoczęła pracę.

Po przezwyciężeniu pierwszych niemałych trudności, ukazał się 1 maja 1933 r. pierwszy numer „Catholic Worker" (Katolicki Robotnik) w ilości 2500 egzemplarzy.

Sama Dorotha Day oraz dwie jej przyjaciółki, które również były konwertytkami, podjęły się rozpowszechniania czyli rozsprzedaży czasopisma.

Gazetka miała niesłychane powodzenie. Już w grudniu 1933 roku nakład podniósł się do wysokości 20.000 egzemplarzy, a dzisiaj wynosi 30.000.

Oto owoc niestrudzonej pracy jednego roku i trzech tylko osób!

Gdyby tak u nas również takie Doroty Day znalazły się dla naszego „Tygodnika Kościelnego".

---

wieka, aby wykorzystawszy hojnie te łaski nieprzebrane, szedł znów potem w świat, między ludzi, umocniony na duszy, gotów do walki ze złem, jakie się panoszy i jakie czyta na każdem miejscu. Rekolekcje, mają zadanie umocnić duszę ludzką tu na ziemi, aby jej przez to zapewnić przyszłość szczęśliwą. W tem właśnie tkwi ubezpieczenie, wprawdzie nie ciała, ale ważniejsze, — duszy nieśmiertelnej!..

Po miesiącu otrzymał proboszcz list, w podłużnej białej kopercie. Pismo było mu obce. Po chwili czytał:

Kochany Księże Proboszczu!

Jakżeż jestem szczęśliwy! Tak, nie przesadzam, kochany Ojcze i zechciej mi uwierzyć, że jestem bodaj najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem.

Za Twoją radą, kochany Ojcze, i po naszej długiej rozmowie, coś mnie pchało poprostu, żeby udać się do Domu Rekolekcyjnego. Była to może prosta ciekawość, ale jestem pewny, że promień łaski bożej już wówczas mnie dosięgnął. Wstrzymywałem się jednak jeszcze. Przyznam się szczerze, że mało zwracałem uwagi na duszę, skąpiłem jej pokarmu, o jaki wołała rozpaczliwie; kościoła nie znałem, Sakramentów św. nie przyjmowałem już od dziecka... Byłem na wszystko obojętny.. Aż oto idąc pewnego dnia drogą w zamyśleniu, poprostu nie wiedząc jak, znalazłem się w kościele... Zadziwiły mnie spokój i cisza, jakie tu panowały, a przedewszystkiem odkryłem coś zupełnie nowego, czego nigdy nie odczułem dotychczas w życiu — jakąś dziwną błogość, która zwolna wlewała się w serce moje i duszę... Modliłem się... O co? — zapytasz, Ojcze kochany... Oto, prosiłem Boga, by mi tego spokoju nie zabierał... Podczas modlitwy przyszło mi na myśl odbycie trzydniowych zamkniętych rekolekcyj — i pojechałem...

Nie posiadam takich zdolności, kochany Ojcze, aby ci opisać te chwile, jakie przeżyłem; wątpię nawet czy kiedykolwiek znalazł się pisarz, chociażby o najsubtelniejszem uczuciu, o najwspanialszym talencie, aby opisać to wszystko, co się w sercu człowieka dzieje, w tych trzech dniach, gdy porzuca świat i zamyka się w ciszę i myśli wyłącznie o Bogu...

Nic go wtedy nie obchodzi... Człowiek żyje dla siebie, a przedewszystkiem dla duszy, Bogu swojemu służy i jest szczęśliwy... Pojąłem, że jestem marnem stworzeniem, marniejszem od najnędzniejszego robaka, i pojąłem równocześnie, że odtąd wyłącznie należę do Boga i jemu powinienem się oddać.

Och, gdybym posiadał tyle sił, wołałbym na cały świat, wszystkim ludziom: Szukacie szczęścia, a nie wiecie, gdzie je znaleźć. Domy Rekolekcyjne są kopalniami szczęścia!

Jestem Ci wdzięczny, kochany Ojcze; teraz mogę być spokojny.

Długo, długo myślał proboszcz nad temi słowami. Dziwnemi drogami — myślał — chodzi Wola Opatrzności... Oto człowiek, który innych ubezpieczał na wypadek śmierci a sam nie myślał o tem, aby duszę swoją przedewszystkiem ubezpieczyć od śmierci wiecznej, nagle oświecony łaską Boga, odkrył, w czem leży właściwe ubezpieczenie.

Gerwazy i Protazy.

Gerwazy: Czytałeś ostatni numer Tygodnika Kościelnego?

Protazy: A naturalnie!

Gerwazy: Który artykuł ci się najbardziej podobał?

Protazy: Ten o pielgrzymce na Jasną Górę. Kiedy go przeczytałem to sobie postanowiłem, że na drugi rok też pojadę.

Gerwazy: To pojedziemy obaj. Ale powracając do Tygodnika Kościelnego to muszę powiedzieć, że bardzo mi się jeszcze podobał artykuł o flizach przed naszym kościołem.

Protazy: A ten jest bardzo dobry. Znakomicie opisuje jak to flizy na dziedzińcu naszym kościelnym są potrzebne. Ale jedno pytanie mój drogi. Dałeś też jaką ofiarę na te flizy?

Gerwazy: A naturalnie, jak tylko w zeszłą niedzielę usłyszałem zachętę z ambony, tak zaraz sobie postanowiłem, że 1 m² za 5,— złotych ufunduję. Przynajmniej będę mógł po tych flizach chodzić i moja rodzina też.

Protazy: Ja nie chcę być gorszym i też ofiaruję 5,— zł. na 1 m² fliz.

Gerwazy: To pięknie, jak tak wszyscy parafjanie postąpią, to wnet będziemy mogli wyłożyć cały dziedziniec kościelny flizami.

Odpust Porcjunkuli Matki Boskiej Anielskiej

przypada w piątek, 2 sierpnia. Odpust zupełny zyskać można już od nieszporów 1 sierpnia aż do zachodu słońca 2 sierpnia. Trzeba jednak spełniać następujące warunki:

a) spowiedź, b) Komunja św., c) odwiedzenie kościoła św. Trójcy w czasie od nieszporów 1 sierpnia do zachodu słońca 2 sierpnia, d) modlitwa na intencję Ojca św.: 6 Ojcze nasz, 6 Zdrowaś Marjo i 6 Chwała Ojcu.

Wspólnie obchodzić będziemy ten odpust w czwartek, dnia 1 sierpnia o godz 5,30 po poł. i w piątek, 2 sierpna o godz. 5,30 po poł.

Kto w tym czasie nie będzie mógł być w kościele, powinien przybyć w innym czasie

Do spowiedzi św. można już przystąpić w czwartek po południu od godz. 5—7.

Wypisy z ksiąg kościelnych.

Chrzty: Kubera Anna, ul. Wrocławska 3; Nowak Ryszard Paweł, ul. Pl. Poznański 2; Wędrowska Ewa Teresa, ul. Kanałowa 11; Mróz Aleksandra Gabryjela, ul. Ścieżka 19; Pawłowska Agnieszka Anna, ul. Na Wzgórzu 18; Mosiński Edward Henryk, ul. Król. Jadwigi 7; Dobrogoszcz Teresa Danuta, ul. Lubelska 30; Budysz Czesława, ul. Podgórna 24; Wojewoda Adrjana Zdzisława, ul. Nowogrodzka 10; Socha Jan ul. Lubelska 27; Szkopaniak Zdzisław Henryk, ul. Grunwaldzka 40.

Z ruchu bractw i towarzystw

Kat. Koło Abstynentów.

Zebranie miesięczne z referatem odbędzie się w środę, 31. 7. o godz. 19-tej w Ognisku Parafjalnem.

Stow. Pań Wincentek Św. Wincentego a Paulo.

Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, 7. 8. o godz. 17-tej w salce parafj. Na porządku obrad organizacja wycieczki. Uprasza się o liczne przybycie.

III. ZAKON.

Odpust Porcjunkuli odbędzie się 1 i 2 sierpnia w zwykłym porządku, to zn. 1 i 2 sierpnia o godz. 17,30 6 wspólnych tercjarskich nawiedzeń kościoła św. Trójcy.

Zarząd

Wielką wycieczkę motorówką do Wierzchucina Król.

urządzają wszystkie bydgoskie bractwa wstrzemięźliwości **w niedzielę, 4 sierpnia.**

Cena biletu w obie strony dla dorosłych 1,60 zł., a dla dzieci 0,80 zł.

Wyjazd z dworca małej kolejki o godz 10,25. Zgłoszenia przyjmuje p. Getkówna, ul. Jackowskiego 1.

Wycieczkę parostatkiem do Torunia

urządza Katolickie Stow. Kobiet oddział Handel i Konfekcja wspólnie z Żywym Różańcem Panien w dniu 15 sierpnia br. w święto Wniebowzięcia N. M. P. Bilety w cenie 2,50 zł. nabyć można u pp. Krygierówny, Śląska 12; Felczykowskiej, Lubelska 33; Wieczorkówny, Łokietka 31; Mindakówny, Wełniany Rynek 1 (skład przyborów krawieckich) i w Kasie Kościelnej w godzinach przedpołudniowych od 9—13.

Doroczną wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia

urządzają nasze Panie Wincentki w czwartek, dnia 8 sierpnia b. r. Czysty zysk na biednych. Cena biletu dla starszych 1 zł., a dla dzieci 0,50 zł. Wyjazd z przystani przy poczcie o godz. 13-tej.

Bilety nabyć można u przewodniczącej p. Gertychowej, ul. Jackowskiego 1 i bezpośrednio przed wyjazdem na przystani

Zebrania bractw i towarzystw

Żywy Róż. Ojców. Spowiedź miesięczna.

28. 7. Niedziela.

Żywy Różaniec Ojców. Na sumie asystuje róża 20; wspólna Komunja św. pod sztandarem na Mszy św. o godz. 7; zebranie miesięczne o godz. 15.

30. 7. Wtorek.

Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godz. 19 w ognisku paraf.

2. 8. Piątek.

Tow. śpiewu „Moniuszko". Lekcja śpiewu o godz. 20 w salce parafjalnej.

Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godz. 19 w ognisku paraf.

4. 8. Niedziela.

Żywy Różaniec Ojców. Na sumie asystuje róża 21.

Żywy Róż. Matek. Zebr. mies. o godz. 15.

K. S. M. Ż. „Promyk"

29. 7. Poniedziałek.

Zebranie plenarne oddz. mł. w salce parafjalnej o godz. 19.

30. 7. Wtorek.

Zbiórka zastępu III i V oddz. mł. o godz. 19.
Wychowanie fizyczne o godz. 18,30

31. 7. Środa.

Zebranie urozmaicone oddz. st. o godz. 19.

1. 8. Czwartek.

Zbiórka zastępu VI oddz. st. o godz. 19.
Wychowanie fiz. obu oddz. o godz. 18,30.

2. 7. Piątek.

Zebranie kierownictwa oddz. st. o godz. 19.
Lekcja śpiewu o godz. 19.

Porządek nabożeństw.

28. 7. VII Niedziela po Ziel. Świątkach.

Ewangelja św. u św. Mateusza 7, 15—21.
Godz. 6,00 Msza św. czytana.
Godz. 7,00 Msza św. czytana z kazaniem i śpiewaniem godzinek.
Godz. 8,30 Msza św. śpiewana z kazaniem dla dzieci.
Godz. 10,00 Suma z kazaniem i procesją.
Godz. 12,00 Msza św. czytana.
Godz. 14,00 Chrzty i wywody.
Godz. 15,30 Nieszpory z różańcem.
W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15 7,00, 7,45 i 8,30.
Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8 (zgłosić się w zakrystji).
Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30.

30. 7. Wtorek.

Godz. 7,45 Wotywa do św Antoniego.

1. 8. Czwartek.

Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją.
Godz. 17—19 Słuchanie spowiedzi św.
Godzina święta od 20—21.

2. 8. Pierwszy piątek miesiąca ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa.

Całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu od godz. 7 rano do 7 wiecz. **O godz. 7 rano wyst. N. Sakramentu z wotywą.**

Adorują od:
8— 9 Panny różańcowe, róża 1—35.
9—10 Matki różańcowe róża 1—60.
10—11 Kat Stow. Kobiet „Jutrzenka".
11—12 Straż Honorowa.
12—13 Trzeci Zakon.
14—15 Panny Różańcowe, róża 61 do końca
15—16 Dzieci szkolne, Mały Chór, Stowarzyszenie Dziecięstwa Pana Jezusa chłopców i dziewcząt.
16—17 Stow. Pań św. Wincentego a Paulo
17—18 K.S.M.Ż. „Promyk", Tow. Robotników, Konferencja Męska, K. S. M. „Gwiazda".
18—19 Żyw. Róż. Ojców i Młodzieńców i Tow. śpiewu „Moniuszko" Kat. Stow. Mężów.

O godz. 19 zakończenie adoracji nabożeństwem z nauką i procesją.

3. 8. Sobota.

Godz. 8,30 Wotywa z litanją do Matki Boskiej.
Godz. 17—19 sposobność do spowiedzi św.

4. 8. VIII Niedziela po Ziel. Świątkach

Podziękowanie.

P. Kątna złożyła na rzecz naszych ubogich wspieranych przez Konferencję Pań Wincentek większą ilość wyrobów mięsnych, za co w imieniu biednych składa najserdeczniejsze podziękowanie

Gertychowa, przewodnicząca.

Wysoka jakość proszku do prania „BLASK" nie zmienia się nigdy.

Jakkolwiek odchylenia od stałych norm jakości naszych proszków do prania są wykluczone. Nasza proszkarnia jedna z najlepszych w Polsce jest najlepszą gwarancją, że **każda paczka** proszku **„BLASK" 30%** składa się z tych samych zawsze wydajnych składników.

Prosimy więc spróbować proszku

„BLASK"

Reprezent. **Kazimierz Ruge, Bydgoszcz.** Składnica i biuro **Dworcowa 98,** telef. 3580.

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Pawłowskiego, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18.